

Krystyna Janda

Kryzys nikogo nie oszczędza

Zawsze była oddana sztuce. Chciała otworzyć nową scenę. Ale to może potrwać.

Jej czwarte dziecko, jak sama mówi o Teatrze Polonia, rośnie i kwitnie. Jako jedyny w stolicy przez całe wakacje wystawiał po dwa, trzy spektakle dziennie.

Zachęcona powodzeniem **Krystyna Janda (57)** tworzy więc kolejną scenę. Inwestuje w kino Ochota, miejsce dobrze znane warszawiakom. Z pewnością okaże się kolejnym ważnym punktem na kulturalnej mapie stolicy.

Wielka aktorka w wielkiej kreacji – tytułowa „Boska” w Teatrze Polonia. ▼



▲ W czasach, gdy żył mąż Edward Kłosiński nie musiała się o nic martwić.

Artystka udowodniła już, że jest i skutecznym inwestorem, i szefem teatru. Teraz czeka ją kolejne trudne wyzwanie.

W wybudowanym 60 lat temu kinie Ochota trzeba będzie przeprowadzić kapitalny remont. Wymienić instalację elektryczną i hydrauliczną, położyć nowy dach. **Pani Krystyna zrobiła nawet szkice projektów: jak ma wyglądać scena, widownia, jakże zainstalować oświetlenie.** Wszystko szło sprawnie, aż pewnego dnia zabrakło pieniędzy.

– Mam w brzuchu żaby na temat pieniędzy. Otwiera się tam czarna trzęsąca się dziura – komentuje to sama artystka.

Pani Krystyna wielokrotnie udawadniała, że determinacją i siłą przebicia mało kto może jej dorównać. Trzymamy kciuki. **MZ**